

Materski, Wojciech

"Bez sądu, świadków i prawa..." Listy z więzień, łagrów i zesłania do Delegatury PCK w Moskwie. 1924-1937", pod red. Romana Dzwonkowskiego, Lublin 2002 : [recenzja]

Dzieje Najnowsze 34/4, 195-198

2002

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

wiernych, umożliwiał posługę duszpasterską w języku niemieckim. W niektórych miejscowościach na Śląsku niemieccy księża katolicycy odgrywali podobną rolę, jak w Wielkopolsce pastory ewangelicy. Postawa Kościoła była niejednokrotnie przedmiotem ostrej krytyki ze strony środowisk nacjonalistycznych. Konserwatyści unikali tej problematyki. Poczucie solidarności z Kościołem wzięło w tym przypadku górę nad nacjonalizmem.

Konserwatyści poznańscy ostro potępiali rozruchy antyżydowskie, które miały miejsce w Rzeczypospolitej w latach 30., chociaż odnosili się bardzo niechętnie do ludności żydowskiej. W postawie tej widoczna jest pewna sprzeczność, lecz można sądzić, iż po prostu obawiano się, aby rozbudzony w trakcie rozruchów radykalizm społeczny nie zwrócił się także przeciwko ziemiaństwu.

Działalność wojewody Henryka Józewskiego, który dążył w latach 1928-1938 do stworzenia na Wołyniu „bratniego współżycia” między narodem polskim i ukraińskim nie mogła budzić entuzjazmu konserwatystów, którzy opowiadali się za całkowitą polonizacją ziem wschodnich. Pozostawali jednak wówczas w sojuszu z „sanacją”, więc po prostu unikali zajmowania stanowiska w sprawie „eksperymentu wołyńskiego”. Zatem postawa ugrupowania wobec mniejszości narodowych była w istocie próbą pogodzenia sprzecznych tendencji. Tych sprzeczności Wrześcińska nie ukazała.

Za słabość pracy należy również uznać, iż Autorka nie dokonała porównania stanowiska konserwatystów poznańskich z postawą innych obozów politycznych II Rzeczypospolitej. Niekiedy jedynie sygnalizowała stanowisko w konkretnej sprawie Narodowej Demokracji lub „sanacji”. Tymczasem ugrupowanie nie reprezentowało całego „obozu zachowawczego”. Konserwatyści wileńscy czy krakowscy zajmowali w wielu kwestiach odmienne stanowisko.

Krytyczne uwagi nie zmniejszają jednak pozytywnej generalnie opinii o pracy.

Bohdan Halczak

Zielona Góra

„Bez sądu, świadków i prawa...” *Listy z więzień, łagrów i zesłania do Delegatury PCK w Moskwie. 1924-1937*, pod red. Romana Dzwonkowskiego, Lublin 2002, Towarzystwo Naukowe Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, ilustracje, indeksy, ss. 383

W ostatnich latach historiografia polska szybko nadrabia zaniedbania i luki w problematyce stosunków polsko-sowieckich w okresie międzywojennym, zawinione głównie ograniczeniami cenzuralnymi z lat PRL. Takim tematem tabu były represje w stosunku do Polaków i Kościoła rzymskokatolickiego — wówczas praktycznie nie podnoszonym, a po 1989 r. efektywnie uzupełnianym: zarówno w aspekcie informacji źródłowej¹, jak i opracowań².

¹ Por. m.in.: *Historia Kościoła rzymskokatolickiego w Imperium Rosyjskim (XVIII-XXw.) w dokumentach Rosyjskiego Państwowego Archiwum Historycznego. Zarys-przewodnik*, pod red. ks. K. Pożarskiego, cz. I, Sankt Petersburg-Warszawa 1999; *Historia Kościoła rzymskokatolickiego w Rosji i w Polsce w dokumentach archiwów, biblioteki muzeów Sankt Petersburga. Zarys-przewodnik*, pod red. ks. K. Pożarskiego, cz. II, Sankt Petersburg-Warszawa 2000; *Wymiana więźniów politycznych pomiędzy II Rzeczpospolitą a Sowietami w okresie międzywojennym. Dokumenty i materiały*, oprac. W. Materski, Warszawa 2000.

² Z ważniejszych pozycji: W. Lizak, *Rozstrzelana Polonia. Polacy w ZSRR 1917-1939*, Szczecin 1990; *Polacy w Kościele katolickim w ZSRR*, pod red. ks. E. Walewandra, Lublin 1991; J. Józefowicz, *Na Podolu i Wołyniu. Losy księży katolickich obrządku łacińskiego w świetle korespondencji kardynała Augusta Hlonda, Prymasa Polski*, Rzeszów 1994; T. Madała, *Polscy księża katolicycy w więzieniach i łagrach sowiec-*

Ogromne zasługi w tym względzie ma Katolicki Uniwersytet Lubelski, w szczególności ks. prof. Roman Dzwonkowski³. Jego bardzo znaczący naukowo dorobek wzbogacony został o kolejny wolumin, ukazujący temat z innej niż dotąd perspektywy: jednostkowej, poprzez źródła epistolograficzne. Ich autorami są głównie sprawujący posługę duszpasterską w Sowietach księża katolicy — nie tylko Polacy, ale też Niemcy, Rosjanie, Gruzini, Ukraińcy, Litwini itd. Ich listy kierowane do Delegatury Polskiego Czerwonego Krzyża w Moskwie to wstrząsające świadectwo stosunku bolszewików do religii i ludzi wierzących, szeroka panorama doznanych przez nich sztykan, poniżeń, znęcania się fizycznego i psychicznego.

Tom wydany w ramach cenionej serii Towarzystwa Naukowego KUL „Źródła i Monografie” powstał we współpracy ze stroną rosyjską (Państwowe Archiwum Federacji Rosyjskiej, Ośrodek Badań i Informacji „Memorial”) oraz Instytutem Sławistyki PAN. Skomponowany został nietypowo, ponieważ część dokumentarna, stanowiąca jego sedno, poprzedza nie tylko *Wstęp i Przedmowa*, ale także trzy teksty wprowadzające: archeograficzno-informacyjny, przybliżający czytelnikowi zbiory korespondencji z zespołu Delegatura PCK w Moskwie w latach 1924-1937 (autor Roman Dzwonkowski); studium o działalności ratowniczej i opiekuńczej w stosunku do obywateli polskich, w tym księży katolickich na terytorium rosyjskim, a następnie sowieckim w latach 1914-1922 (autorka Helena Owsiany) oraz szkic na temat genezy i działalności przedstawicielstwa Polskiego Czerwonego Krzyża w Rosji Sowieckiej, a następnie ZSRR, poszerzony o informację o pozostałych po nim archiwaliach (autorka Ida Zaikina). To rozbudowane, kilkupiętrowe wprowadzenie do lektury dokumentów, acz sprawiające wrażenie poszatowania dzieła, dobrze jednak odgrywa swoją rolę, ułatwia właściwe odczytanie treści i kontekstu powstania listów. Dobrze też całości służą dwa aneksy: *Kodeks karny RFSRR w redakcji z 1926 r. oraz Wykaz łagrów, miejsc uwięzienia i zesłania, do których wysyłana była korespondencja z Delegaturą PCK w Moskwie oraz pomoc finansowa w formie paczek żywnościowych, odzieży i pieniędzy*.

Udostępnione w tomie listy — oryginalne, dotąd nie wprowadzone do obiegu naukowego⁴ — pochodzą z Państwowego Archiwum Federacji Rosyjskiej (*Gosudarstwiennyj Archiw Rossijskoj Fiedieracyi*, GARF). Ich autorami są represjonowani w Sowietach księża katolicy, ale też inne ofiary systemu — nawet dzieci. Wyselekcjonowane zostały z dwu zespołów tej zbiornicy, odnoszących się do funkcjonującej w latach 1920-1937 Delegatury PCK w Sowietach (8406 i 8409)⁵; zapewne kwerenda została przeprowadzona także w pozostałych, „stykowych” z nimi zespołach⁶, ale nie przyniosła widocznie zadowalających rezultatów.

kich od 1918 r., Lublin 1996; H. Stroński, *Represje stalinizmu wobec ludności polskiej na Ukrainie w latach 1929-1939*, Warszawa 1998; W. Materski, *Pobocza dyplomacji. Wymiana więźniów politycznych pomiędzy II Rzeczpospolitą a Sowietami w okresie międzywojennym*, Warszawa 2002.

³ Autor licznych prac z zakresu tematyki martyrologii Kościoła rzymskokatolickiego na Wschodzie, w tym dwóch pomnikowych pozycji: *Kościół katolicki w ZSRR 1917-1939. Zarys historii*, Lublin 1997; *Losy duchowieństwa katolickiego w ZSRR 1917-1939. Martyrologium*, Lublin 1998.

⁴ Za wyjątkiem nielicznych, które posłużyły jako materiał ikonograficzny we wcześniejszych publikacjach ks. prof. Romana Dzwonkowskiego bądź były we fragmentach cytowane przez Helenę Owsiany (*Polacy w łagrach rosyjskiej północy. W świetle relacji, listów i dokumentów*, Warszawa 2000).

⁵ Biuro upośmierzonych Polskiego Krasnogo Kriesta (8406); Obszczestwo Je. P. Pieszkowa. Pomoszcz politzakluczonym 1922-1938 gg. (8409). Podczas mojej kwerendy w GARF w latach 1999-2001 zespół 8409 nie był udostępniany. Kwerendystom KUL udało się jednak do niego dotrzeć; w książce występuje on pod nazwą „archiwum Politycznego (Rosyjskiego) Czerwonego Krzyża w Moskwie” (por. s. 94).

⁶ M.in.: Obszczestwo Rossijskiego Krasnogo Kriesta (3341); Spiski politzakluczonych (16); Pieriepiska s. Mieżdunarodnym Krasnym Kriestom (1068); NKWD RSFR (393) i Centroplenbież/Centroewak (3333, 3333s).

Listy uszeregowane zostały w układzie alfabetycznym, według nazwisk ich autorów — od Epifanija Akułowa do Bolesława Żylińskiego; z układu tego wyłamuje się tylko zamieszczonych na końcu kilkanaście dokumentów dotyczących spraw grupowych. W ramach korespondencji pochodzącej od danej osoby listy usystematyzowane zostały w porządku chronologicznym, niekiedy tylko komplikującym się z braku dokładnej daty. Każdy list (partię listów jednego autorstwa) poprzedza informacja o nadawcy, poszerzona o sygnaturę archiwalną teczki, z której listy danej osoby zostały przytoczone. Aparat przypisów jest — co zrozumiałe — ograniczony i dotyczy stanu zachowania listów, figurujących na nich dekretacji, odrębnych rezolucji, podkreśleń itp.; tylko sporadycznie występują przypisy rozszerzające.

Bardzo rozbudowany *Wykaz skrótów* nie tylko jest bardzo pomocny w lekturze zgromadzonej w tomie korespondencji, ale zarazem pozwala na rozszyfrowanie szeregu skrótów znanych z innej dokumentacji proweniencji sowieckiej (szczególnie NKWD), których dotąd bądź nie rozszyfrowywano, bądź rozszyfrowywano błędnie. Mimo widocznych wysiłków i tak część z występujących w korespondencji skrótów okazała się niemożliwa do rozwiązania.

Dokumenty opracowane zostały bardzo starannie. Jedynym odstępstwem od rygorystycznych zasad archeografii jest ich udostępnienie w przekładzie, niemal bowiem cała przechowywana w GARF w zespole Delegatury PCK korespondencja pisana była w języku rosyjskim. Jeśli uznać to za uchybienie, to w pełni rekompensuje je komunikatywność edycji, która — operując językiem polskim — znajdzie nieporównanie więcej czytelników niż publikacja w języku oryginału, przeznaczona głównie dla naukowców specjalistów.

Wybór dokumentów dokonany został na podstawie kwerendy przeprowadzonej w liczącym kilka tysięcy teczek zasobie akt personalnych z archiwum Delegatury PCK w ZSRR⁷. Obok zdecydowanie dominujących listów do Delegatury, wśród około 500 zakwalifikowanych do druku źródeł znalazła się też ściśle dotycząca tematu korespondencja urzędowa pomiędzy Delegaturą i osobami represjonowanymi oraz instytucjami sowieckimi.

Poszczególne zakwalifikowane do druku listy oddają dramat jednostek, uwikłanych bez najmniejszej winy własnej w konflikt z państwem „nowego typu”, gwałcącym tradycyjny system wartości, programowo walczącym z wszelkimi kultami religijnymi — za wyjątkiem jednego: kultu partii i wodza. Poza trzydziestoma księżmi, rozstrzelanymi w latach 1937-1938, są to z reguły osoby nieznanne — nawet specjalistom zajmującym się stosunkami polsko-sowieckimi w okresie międzywojennym — osoby zapewne zmiażdżone przez system, po których tragicznie zakończonym życiu jedynym śladem będą te właśnie listy.

Dopiero jednak suma zamieszczonych w tomie przekazów niesie informację o tym, jak ten bezwzględny system funkcjonował, jak wciągał w swoje tryby i niszczył jednostki i instytucje, jak legitymizował te działania frazesem ideologicznym i opartą na nim normą „prawa”. Wykluczało ono z sowieckiej społeczności „wrogów klasowych”, „kułaków i podkułaczników”, „agentów imperializmu”, „szpiegów Watykanu” i wszelkie osoby nie podzielające bezkrytycznego stosunku do sowieckich dogmatów. Jak udowadnia opublikowana dokumentacja, aby je eliminować ze „zdrowego” społeczeństwa, niszczyć psychicznie i fizycznie nie było potrzeba „sądu, świadków i prawa”, starczał zapał rewolucyjny, pogarda dla kultury i tradycji, ślepa wiara w schematyczne objaśnianie świata przez pryzmat ideologii komunistycznej.

⁷ W jednym z tekstów wprowadzających znalazła się informacja, iż archiwum Delegatury PCK „zawiera ok. 7 tys. teczek osób, które pozostawały w kontakcie z tą instytucją” (s. 30). Natomiast według końcowego raportu z pracy Delegatury PCK w ZSRR, w trakcie siedemnastu lat istnienia objęła ona działaniami ratowniczymi 5660 osób — GARF, f. 8406s, op. 2, *passim*; Centralne Archiwum Wojskowe, Kolekcja kserokopii z archiwów rosyjskich, VIII.800.56.2.

Cezurę tomu stanowią lata 1924-1937. Jej zamknięcie jest bezdyskusyjne, jako że w 1937 r. Delegatura PCK w ZSRR została przez władze sowieckie zlikwidowana. Natomiast w żadnym z tekstów wprowadzających nie zostało wyjaśnione otwarcie cezury — 1924 r. Działalność Delegatury trwała już wówczas cztery lata i zapewne musiała pozostawić jakiś ślad w formie napływającej do niej korespondencji. Gdyby przyszło jednak uzasadniać tę datę, być może autorzy wyboru zwróciliby uwagę na generalną zmianę kontekstu działania Delegatury, która nastąpiła w sierpniu 1924 r. — wraz z likwidacją polsko-rosyjsko-ukraińskich komisji mieszanych powołanych do realizacji ryskiego traktatu pokojowego, w tym Komisji do Spraw Repatriacji, która w dużym stopniu zajmowała się też działalnością ratowniczą i opiekuńczą.

Lektura tomu potwierdza, jak wspomniała, że wszech miar wartą pamięci postacią była kierowniczka Delegatury PCK w Sowietach, Jekatierina Pieszkowa. Nie bacząc na własne bezpieczeństwo, przełamując rozliczne bariery i szykany kierowała placówką w sposób, w jaki zapewne nikt inny nie byłby w stanie tego robić. Starła się dotrzeć do wszystkich potrzebujących, ulżyć ich cierpieniom, wspomóc materialnie i duchowo. Jej upór i determinacja w wielu wypadkach przyczyniły się do uratowania osób, które bez wstawiennictwa Pieszkowej zostałyby pochłonięte przez Archipelag GUŁag — jak np. ksiądz Teofil Skalski, którego zgodę na wydanie do Polski w drodze wymiany personalnej sowiecka policja polityczna blokowała aż cztery lata⁸.

Otrzymaliśmy bardzo cenne, unikatowe w aspekcie poznawczym wydawnictwo. Wzbogaca ono w istotny sposób naszą wiedzę o prześladowaniach religijnych i klasowych w międzywojennym państwie sowieckim. Pozwala spojrzeć na problem represji zarówno w sposób generalny, jak i poprzez jego idące w setki egzemplifikacje personalne.

Wojciech Materski
Warszawa

Witold Mazurczak, *Kolonializm i wojna. Brytyjskie imperium kolonialne w czasie II wojny światowej*, Poznań 1999, Wydawnictwo Poznańskie, ss. 470

Książkę tę wzięłem do ręki z wielkim zainteresowaniem, przynajmniej z kilku powodów; po pierwsze, wreszcie jakiś polski historyk — pomyślałem sobie — odważył się zmierzyć z tak trudnym tematem, co powoduje, że nie musimy — jeżeli jesteśmy zainteresowani tą tematyką — czytać jedynie książek przetłumaczonych z obcych języków; po drugie — sprawił mi satysfakcję fakt, iż dzięki temu wiedza czytających Polaków o wydarzeniach leżących u podstaw powstania Trzeciego Świata, czy też tak zwanego „biednego Południa”, może być upowszechniana z polskiego punktu widzenia; po trzecie — ciekawość moja była również pobudzana własnymi zainteresowaniami i tym, że Autor materiały do pracy zbierał w Oxfordzie i korzystał — podobnie jak ja — z pomocy znanego brytyjskiego historyka, Johna Darwina. Po przeczytaniu pora przedstawić wrażenia z lektury.

Pierwsze wrażenie, wzbudzające podziw, to takie, że do napisania tej pracy została wykorzystana ogromna literatura obcojęzyczna, tak bogata, że trudno to sobie wyobrazić, nie badając samemu poruszanych problemów, co równie ważne, wsparta odpowiednimi drukowanymi zbiorami dokumentów. Każdy następny, kto będzie chciał kontynuować badania, sięgnie więc do spisu literatury zawartego w książce W. Mazurczaka i dużą część kwerendy będzie miał

⁸ Por.: W. Materski, *Pobocza dyplomacji...*, s. 225-249.